

## **Prof. Marek A. Cichocki: Nie zazdrozczę Ukraińcom**

Nie zazdrozczę Ukraińcom, bo dzisiaj przerabiają lekcję, której my doświadczyliśmy w XIX i XX wieku



Jeżeli wybory we Francji i w Niemczech w przyszłym roku nie wprowadzą wielkiej zmiany, Poroszenko będzie mógł nadal udawać, że Ukraina ma za sobą na Zachodzie sojuszników, nawet jeśli Trump podejmie próbę dogadania się z Putinem za ich plecami – pisze prof. Marek A. Cichocki w felietonie opublikowanym na łamach „Rzeczpospolitej”

Wizyta Petra Poroszenki w Warszawie powinna była mieć miejsce przynajmniej rok temu. Teraz była mocno spóźniona i przypominała raczej plaster przykładany do wciąż bolącej rany, jaką jest stan

stosunków polsko-ukraińskich.

Polska strona oczywiście chętnie Poroszenkę przyjęła, żeby pokazać, że nie jest prawdą, jakoby odwróciła się od najważniejszego partnera Polski na Wschodzie. Kijów zapewne chciał tą wizytą zatrzeć wrażenie, że z Polską nie rozmawia, bo ma lepszych i potężniejszych partnerów w Berlinie i Paryżu. Wszystko to jednak przypominało raczej wielką grę pozorów, a przede wszystkim, co znaczące, w niewielkim stopniu tylko zainteresowało polskie media i polską opinię publiczną. Jest to wielki kontrast wobec tych emocji, które towarzyszyły nam w sprawach ukraińskich jeszcze dwa lata temu.

Dzisiaj mamy zupełnie zmienioną sytuację w Europie. Ukraiński historyk Jarosław Hrycak lubi ostatnio powtarzać, że odejście od pewnych wartości liberalnych przez kraje Europy Środkowej, szczególnie przez Polskę, powoduje, że przestają być one dla Ukrainy wzorcem i inspiracją przemian.

Pomijając jednak, na ile sami Ukraińcy chcieliby na poważnie wprowadzać wszystkie liberalne wartości u siebie, to moim zdaniem diagnoza Hrycaka jest chybiona, bo zmienia się właśnie cała sytuacja Zachodu. Wyobrażenie, że Ukraina przechodzi dzisiaj drogę transformacji, którą 20 lat temu przechodziły społeczeństwa naszej części Europy, jest nieporozumieniem.

Świat anglosaski (Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, dwie kotwice Zachodu), nie tylko odchodzi od neoliberalnych recept transformacji ekonomicznej, ale w polityce międzynarodowej wyraźnie skręca w

stronę selektywnie rozumianej Realpolitik. A to zmienia sytuację Ukrainy całkowicie.

Jeżeli wybory we Francji i w Niemczech w przyszłym roku nie wprowadzą wielkiej zmiany, Poroszenko będzie mógł nadal udawać, że Ukraina ma za sobą na Zachodzie sojuszników, nawet jeśli Trump podejmie próbę dogadania się z Putinem za ich plecami.

Nie zazdroszczę więc Ukraińcom, bo dzisiaj przerabiają lekcję, której my doświadczyliśmy w XIX i XX wieku.

*Prof. Marek A. Cichocki*

Fot: Robert Laska/Maleman

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”